

Od autora: wspomnienie

(...)

– Tatusiu, mogę powiedzieć co mówił dzisiaj Tomek? – Potrząsnęła moją ręką, gdy wracaliśmy z przedszkola. Nie zdążyłem odpowiedzieć, kiedy powtórzyła zniecierpliwiona, już głośniejszym głosem: – Ale mogę powiedzieć?

To musiała być sprawa niecierpiąca zwłoki, coś bardzo poważnego. Potaknąłem:

– Tak, córeczko. Co on takiego powiedział?

– On brzydko mówił i brzydkie wyrazy mówił. Ale mogę je powiedzieć?!

– Jeżeli brzydkie, to po co masz mówić. Wiesz, że to nieładnie.

– Wiem tatusiu, wiem. – Znowu niecierpliwie potrząsnęła mnie za rękę. – Ale to nie ja, to on! Ale mogę je powiedzieć?!

– Córeczko, tatuś nie chce wysłuchiwać brzydkich wyrazów. Po co?

Jak to „po co”? Z takim czymś do kobietki?! Aż przystanęła i spojrzała na mnie z dołu, unosząc ze zdziwienia brwi.

– No bo chcę opowiedzieć, co mówił Tomek!

To było tak zdecydowane i niepodlegające dalszej dyskusji wyjaśnienie, że lekko mnie zamurowało. „No bo chcę opowiedzieć”!

„A niech to! Czy wszystkie kobiety już od małości tylko trenują plotkowanie czy, co bardziej prawdopodobne, mają je genetycznie wbudowane? Czy naprawdę nie mogą zrozumieć, iż nie wszystko co się wie należy od razu innym przekazywać? Że świat się nie zawali, jeśli innym nie przekaże? Że czasem nawet będzie to lepiej dla świata a zwłaszcza dla mówiących lub słuchających ludzi...”

Te moje bezładne myśli zostały przerwane głośnym ponagleniem:

– Tatusiu, no mogę?!

Przystanąłem i spojrzałem na córeczkę. Wyraźnie ledwie się powstrzymywała. „Dobrze, że jeszcze się pyta – westchnąłem w duchu. – Nie powie mnie, to weźmie w obroty mamusię, zaraz po powrocie do domu. A to grozi przypaleniem obiadu. Echh, jakby to...” – Nagle wpadła mi myśl.

– A możesz te słowa zastąpić innymi? Takimi, które nie są brzydkie? Wtedy tatuś wysłucha.

– A to mogę? – Aż podskoczyła, słysząc moją zgodę.

– Tak, jak powiedziałem.

Pociągnęła mnie za rękę i poszliśmy dalej. Przez chwilę milczała; chyba szukała słów „którymi można zastąpić”. Wreszcie zaczęła trajkotać:

– Bo Tomek mówił, że słyszał jak u niego na podwórku takie panie siedziały i mówiły o jakiejś pani od nich z domu, że ta pani jest k... – zająknęła się – no że do tej pani przychodzą panowie i oni robią takie brzydkie rzeczy i jeszcze za to ta pani dostaje od tych panów pieniądze!

„Uff! Czulem, tak czulem, że chodzi o taką panią na „k”. Spróbowałem skierować rozmowę na boczny tor.

– Nie powinno się podsłuchiwać dorosłych...

– Ale on mówił, że nie podsłuchiwał, tylko te panie tak głośno gadały.

– Nie mówi się "gadały", tylko "mówiły". – To był dla mnie już bezpieczny temat do rozmowy.

– Ale ja powiedziałam "mówił", to Tomek powiedział "gadały".

Ot, jak trzeba uważać w rozmowie! Sam się dałem złapać za słówka...

– Masz rację, córeczko. Powiedziałaś "mówił".

Ucieszyła się i znowu podskoczyła.

– Widzisz, tatusiu. A ta pani to coś brzydko robi i Tomek brzydko mówi, ale ja nie powiedziałam brzydko, prawda?

– Tak, kochanie, nie powiedziałaś brzydko. – Dochodziliśmy już do klatki schodowej domu. – Jak widzisz, można coś opowiedzieć nie używając brzydkich słów. Chodźmy szybciej, mamusia miała dzisiaj przygotować racuszki z jabłkami.

– Racuszki?! Racuszki, racuszki... – zaczęła podśpiewywać i przyspieszyliśmy kroku.

Najważniejsze, że udało się przebrnąć przez dość śliski temat bez wywrotki. Moja latorośl swoje powiedziała, unikając brzydkich słów. „Jednak polski język jest piękny. Namęczyła się, aby nie użyć tego słowa, ale jednak je ominęła. – Uśmiechałem się lekko, otwierając już drzwi do mieszkania. – Fakt, że to krótkie słowo zastępuje całe długie zdania, ale niech się uczy, że to samo można powiedzieć na różne sposoby. Zwłaszcza bardziej kulturalnie. I tak przyjdzie czas, oby jak najpóźniej, kiedy się uderzy w palec i wtedy... – aż głośno się zaśmiałem, wyobrażając sobie taką bolesną ale i komiczną sytuację – trudno je zastąpić długim monologiem, szukając zastępczych, eleganckich słów. Już to słyszę, jak nawet dystyngowana osoba w takim wypadku krzyknie: ała, uderzyłam się w palec u nogi i mnie boli!”

Spojrzała na mnie zdziwiona.

– Z czego się tatusiu śmiejesz?

– Nic, nic, tak sobie coś przypomniałem. Wchodź już, przywitaj się z mamusią. Czujesz zapach racuszków?
(...)

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Zdzisław, dodano 16.06.2022 12:04

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.